

à Monsieur  
Monsieur Antoine Brocheri Cham  
Belan du Roi de Pologne et son  
cher neveu.

wiego miobytnia  
otworzy ten list siostra moja

W Ferraryni

# Nieznana korespondencja Adama Naruszewicza

(opracowanie edytorskie Magdalena Bober-Jankowska)

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, kontakt: m.bober@uksw.edu.pl, ORCID ID: 0000-0002-7013-8203

Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Baworowskich we Lwowie, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Diecezjalne w Płocku – to tylko kilka instytucji, w których są przechowywane listy Adama Naruszewicza. Julian Platt, wydając w 1959 roku tom korespondencji autora *Historii narodu polskiego*, wskazał znacznie więcej takich miejsc<sup>1</sup>. Mimo licznych kwerend przeprowadzonych w bibliotekach i archiwach oraz pokaźnego, liczącego blisko pół tysiąca zespołu zgromadzonych listów, gdańskiemu badaczowi nieustannie towarzyszyła świadomość niekompletności przygotowanej edycji<sup>2</sup>. Wydaje się, że jej przyczyną było przede wszystkim rozproszenie listów, zwykle w takich przypadkach stanowiące największe wyzwanie dla wydawcy.

Julian Platt zmierzył się z nim, przygotowując doskonałą edycję, z której badacze i znawcy twórczości Adama Naruszewicza korzystają na co dzień w swojej pracy. Nie mylił się jednak, gdy podkreślając dążenie do oddania w ręce czytelników „najbardziej kompletnego zespołu korespondencji Adama Naruszewicza”<sup>3</sup>, dostrzegł zarazem konieczność kontynuacji poszukiwań. Zostały one podjęte blisko sześćdziesiąt lat po ukazaniu się *Korespondencji Adama Naruszewicza* i zaowocowały odnalezieniem siedmiu autografów niepublikowanych listów biskupa łuckiego.

Korespondencja odkryta w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie obejmuje sześć listów i znajduje się w dwóch różnych zespołach archiwalnych. Pierwszy z nich to Zbiór Muzeum Narodowego, w którym zachowały się pisma do Antoniego Brochockiego, Kazimierza Naruszewicza oraz Mierzejewskiego. W dru-

<sup>1</sup> J. Platt, *Od wydawcy*, w: *Korespondencja Adama Naruszewicza 1762–1796*, z papierów po L. Bernackim uzupełnił, opracował i wydał J. Platt, pod red. T. Mikulskiego, Wrocław 1959, s. VIII–XII.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. XII.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

gim zespole archiwaliów, czyli Zbiorze Michała Marcza, pomieszczono jeden list adresowany do Stanisława Augusta. Ostatni z odnalezionych rękopisów skrywały dotychczas mury Archiwum Zamku Królewskiego – Muzeum. W zbiorze korespondencji Michała Kleofasa Ogińskiego jest przechowywany jeden list biskupa do głównego adresata<sup>4</sup>.

Odnaleziona korespondencja pochodzi z lat 1792–1795. Dotyczy zatem okresu janowskiego, czyli najmniej rozpoznanego etapu życia autora *Głosu umarłych*. W listach do Kazimierza Naruszewicza czy Michała Kleofasa Ogińskiego podejmowany jest temat wyświadczenia sobie wzajemnych przysług. W osobistym tonie został napisany list do króla. Nadawca użalał się w nim na przykre dla niego konsekwencje związane z prowadzonym rozwodem Kazimierza Nestora i Anny z Cetnerów Sapiehów.

Jednak przynajmniej z dwóch powodów najbardziej interesujące w tej grupie wydają się listy dotyczące prywatnych, gospodarskich zatrudnień biskupa. Mają one charakter osobisty. Werbalizują się w nich rozmaite stany emocjonalne Naruszewicza, co nie jest częstym zjawiskiem w biskupiej korespondencji. Jednocześnie to właśnie wyzwolenie emocji sprawia, że opis wydarzeń, dotyczący zwykłych czynności gospodarskich, staje się niezwykle ekspresyjny, zaś narracja przedstawionej historii nieuczynnych postępów komisarzy i ekonomów, przez stopniowe odsłanianie prawdy, potęgujące stan silnego wzburzenia, nabiera dynamiki jak w dobrej powieści kryminalnej.

Ale listy Naruszewicza do Brochockiego i komisarza nie tylko pokazują prywatne, codzienne życie Adama Naruszewicza. Można dzięki nim dokonać sprostowań kilku nieścisłości, które wkrały się do Plattowego wydania korespondencji. Dają bowiem możliwość poprawnej rekonstrukcji pewnych wydarzeń... z beczką soli, zachudzoną krową i gorzałką w roli głównej. Początek tej historii to wrzesień 1792 roku.

Dwa lata wcześniej, w czerwcu 1790 roku, Stanisław August mianował Naruszewicza biskupem łuckim, choć nominację ze Stolicy Apostolskiej otrzymał dopiero 29 listopada. Od tego momentu autor *Historii narodu polskiego* stał się gospodarzem niezwykle rozległej diecezji, która w XVIII wieku obejmowała województwo wołyńskie, brzesko-litewskie, podlaskie i braclawskie, czyli dzisiejszy Wołyń, zachodnie Polesie oraz południowe i środkowe Podlasie. Sprawne prowadzenie tak dużych dóbr wymagało gospodarskich umiejętności, doskonałej organizacji, ale przede wszystkim znalezienia zaufanych ludzi, którym można powierzyć zarządzanie biskupimi włościami. Ta ostatnia kwestia okazała się najtrudniejsza, bowiem w ciągu kilku lat Naruszewicz niejednokrotnie zwalniał pracowników, niewłaściwie – lub częściej nieuczciwie – wywiązujących się z powierzonych obowiązków. Jedną z trudniejszych pod tym względem sytuacji poznajemy dzięki opublikowanej już korespondencji. Jednak dopiero w świetle nowo odnalezionych listów można odkryć właściwy przebieg wydarzeń.

Jej bohaterami byli nadawca listów, czyli Adam Naruszewicz, oraz adresaci: Antoni Brochocki, mąż Brygidy Mierzejewskiej, siostrzenicy biskupa, i komisarz łuckich dóbr, niejaki Mierzejewski.

W 1790 roku Naruszewicz osiadł w biskupiej rezydencji w Janowie Podlaskim. Jednak rozmaite obowiązki wzywały go często do stolicy. W tych ważnych dla kraju chwilach między 1790 a 1792 rokiem był zazwyczaj przy królu. Dozór nad dobrami biskupimi powierzył Antoniemu Brochockiemu, do którego miał bezgraniczne zaufanie. W liście z 27 lipca 1792 roku prosił go, by zarządzał łuckimi włościami, korzy-

Odnaleziona korespondencja pochodzi z lat 1792–1795. Dotyczy zatem okresu janowskiego, czyli najmniej rozpoznanego etapu życia autora *Głosu umarłych*

<sup>4</sup> Za przekazanie informacji o liście składam serdeczne podziękowania dr Monice Myszor-Cieciela z Archiwum Zamku Królewskiego – Muzeum w Warszawie.

stając z wszelkich przywilejów władzy, jaką posiadał biskup: „[...] upraszam cię, mój Antoni, abyś w niebytności mojej zarządzał zupełnie całym gospodarstwem z tą władzą, którą ja tam mam, nie spuszczając się na dyspozycje sług moich, których pod dozór W[ielmożnego] Pana poddaję i rozkazom, a dozorowi jego wszystkich poruczam”<sup>5</sup>.

Następna osoba, której Naruszewicz powierzył szerokie kompetencje, to Mierzejewski, komisarz dóbr. Wydaje się, że w ocenie biskupa także on był człowiekiem godnym zaufania. W cytowanym już liście prosił Brochockiego, by zechciał skonsultować się z komisarzem w sprawie zatrudnienia uczciwej osoby do prowadzenia poczty w Janowie<sup>6</sup>. Wynika z tego, że Naruszewicz polegał na swoim głównym zarządcy. Niestety, jest to pierwsza i zarazem ostatnia pozytywna wzmianka na temat Mierzejewskiego.

Mając na uwadze opublikowaną przez Juliana Platta korespondencję, można zarzucić powyższemu stwierdzeniu osąd niezgodny z faktami. W wydaniu tym bez trudu można odnaleźć list pisany do Mierzejewskiego w grudniu 1792 roku, w którym nadawca z nieukrywaną sympatią, w poufałym tonie zwraca się z prośbą do komisarza o czuwanie nad następnymi etapami prac gospodarskich i kontrolowanie jakości płodów rolnych, narzekając jednocześnie na nieuczciwe praktyki nieznanego z nazwiska gubernatora, który pod nieobecność biskupa „charty i psy dla siebie chowa, jamy na wilki kopie, lisy bije i sam z tego pożytkuje”<sup>7</sup>.

Ton epistoły jest szczególnie zaskakujący w świetle odnalezionego listu Naruszewicza do tego samego adresata. Pod datą 30 września 1792 roku, a zatem w piśmie skreślonym blisko trzy miesiące wcześniej, Naruszewicz, pełen gniewu i oburzenia, zarzucał swojemu komisarzowi fałszerstwa, kradzieże i zaniedbania<sup>8</sup>. Wskazywał konkretne przykłady, wytykając m.in. oszustwa dotyczące sprzedaży soli. To jednak dopiero początek listy zarzutów wobec poczynań Mierzejewskiego. Naruszewicz, nie kryjąc żalu i złości, pisał: „Pochudziliście i pomorzyliliście cielęta i mędaki najprzedniejsze. Z krów paktowych dwustu ledwo masła fasek 50 i syrów kiepskich, oślizłych kop tyleż. Masło najszkaradniejsze, pełne serwatki i plugastw, owszem drugie i z włoskami”<sup>9</sup>.

List utwierdza w przekonaniu, że biskup nie miał najmniejszych złudzeń co do działań swojego komisarza. Wiedział, że nie były jedynie wynikiem zaniedbań, lecz świadomych, zamierzonych kradzieży. Intencje Mierzejewskiego w tym zakresie stały się dla Naruszewicza aż nadto czytelne, gdy uzmysłowił sobie, że pan komisarz odwodził biskupa od zatrudnienia rachmistrza do kontroli ksiąg<sup>10</sup>. Gospodarz diecezji łuckiej nie omieszkał i tego wytknąć Mierzejewskiemu w liście. Żałował, że uległ tym namowom, lecz pod koniec września było już za późno na czynienie sobie wyrzutów. Należało podjąć zdecydowane kroki. Nieuczciwości Mierzejewskiego wyszły na jaw, dlatego Naruszewicz tonem nieznośnym sprzeciwu pisał: „Musisz mi W[ielmożny] Panie nadgrodzić te szkody, któreś poczynił przez swój niedozór, zawodząc nadzieje moje i karmiąc tylko obietnicami”<sup>11</sup>.

Wydaje się, że w całej tej sytuacji Naruszewicz miał trochę żalu do samego siebie, uświadamiając sobie, że zbyt łatwo zaufał Mierzejewskiemu i zbyt długo pozwolił omamiać się różnego rodzaju obietnicami komisarza. Jednocześnie, w trosce o swoje gospo-

<sup>5</sup> *Korespondencja Adama Naruszewicza 1762–1796*, s. 422.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 422–423.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 436.

<sup>8</sup> Zob. w tej edycji list 2. *Do Komisarza*.

<sup>9</sup> *Ibidem*.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

<sup>11</sup> *Ibidem*.

darstwo, przekazał nad nim pełną kontrolę Antoniemu Brochockiemu. „Daję zupełną moc memu siostrzeńcowi – pisał do komisarza – wejrzyć we wszystko i urządzić wszystko, a W[ielmożnemu] Panu go słuchać i pełnić jego dyspozycje ode mnie podpisane, bo on ma moc zupełną, gdyby trzeba było i podziękować W[ielmożnym] Państwu za służbę nieużyteczną”<sup>12</sup>.

Listy skierowane do komisarza: pierwszy z września<sup>13</sup> oraz drugi – prawdopodobnie z grudnia 1792 roku<sup>14</sup> – zdecydowanie różnią się tonem wypowiedzi. Jeszcze pod koniec lipca w liście do Brochockiego Naruszewicz pozytywnie wypowiadał się o swoim zarządcy<sup>15</sup>. We wrześniu skreślił do niego list pełen zarzutów o kradzieże i nieuczciwości. W grudniu zaś znów pisał do tego samego adresata w atmosferze zaufania i przyjaźni.

Sytuacja ta rodzi zasadnicze pytania. Skąd tak skrajna zmiana stosunku biskupa do komisarza? Co mogło mieć na to wpływ? I w końcu – czy dwa tak odmienne w tonie listy – wrześniowy i grudniowy – mogły być skierowane do tej samej osoby? I bynajmniej nie jest to koniec wątpliwości wynikających z tej korespondencji, gdyż jako osoba mająca pełnić kontrolę działań komisarza pojawia się zaufany siostrzeniec Naruszewicza. Kim zatem był siostrzeniec, a kim komisarz?

Dotychczas kwestia ta nie podlegała dyskusji. Julian Platt w przypisie do grudniowego listu, który według niego Naruszewicz skierował do Mierzejewskiego, informuje, że komisarz to syn Marianny Mierzejewskiej, koniuszyny nowogródzkiej, siostry Adama Naruszewicza. W objaśnieniu dodaje, że jest on prawdopodobnie tym zarządcą, który zwolnił się w kwietniu 1793 roku, co z kolei wynika z korespondencji z Brochockim<sup>16</sup>. Informacja o tożsamości komisarza prawdopodobnie trafiła do edycji gdańskiego badacza za pośrednictwem publikacji Edmunda Rabowicza<sup>17</sup>, który był pierwszym wydawcą tego listu. Platt odnotował informacje za Rabowiczem. Ten zaś, również nie wnikając w szczegóły, powołał się na Cezarego Dominika Chodźkę, który, jak domniemywał Rabowicz, otrzymał list od rodziny Mierzejewskiego<sup>18</sup>. Informacja na temat komisarza nie była więc przez żadnego z wydawców weryfikowana<sup>19</sup>.

W świetle objaśnień obu badaczy komisarz to siostrzeniec Naruszewicza. Potwierdzałyby to początkowa formuła epistolarna brzmiąca: „mój kochany siostrzanie”<sup>20</sup>. Lecz z nieopublikowanego listu takich prostych wniosków już wyciągnąć się nie da. Idąc bowiem za sugestiami Platta i Rabowicza, musielibyśmy uznać, że siostrzeniec i komisarz to ta sama osoba. Sytuacja co najmniej zdumiewająca, jednak wydaje się, że dzięki opublikowanej już oraz nowo odnalezionej korespondencji możliwa jest odpowiedź na pytanie: kto kradł sól i gorzałkę, a kto miał te nieczne postęпки powstrzymać.

Wiele wskazuje na to, że wydawców listów Naruszewicza zmylił, po pierwsze, zwrot do adresata „mój kochany siostrzanie” oraz, po drugie – nazwisko komisarza, które pada w liście do Antoniego Brochockiego z 7 lipca 1793 roku. Naruszewicz pisał w nim:

.....

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> *Korespondencja Adama Naruszewicza 1762–1796*, s. 435–437. List, o którym tu mowa, był według Juliana Platta skierowany do komisarza Mierzejewskiego.

<sup>15</sup> *Korespondencja Adama Naruszewicza 1762–1796*, s. 422.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 437.

<sup>17</sup> E. Rabowicz, *Inedita Naruszewicza*, „Pamiętnik Literacki” 1958, nr 49, z. 3, s. 211–217.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 213.

<sup>19</sup> Edmund Rabowicz nie tylko powielił niesprawdzone informacje, ale stworzył pewnego rodzaju kontekst sytuacyjny dla ich uzasadnienia, pisząc o Antonim Brochockim, nazywanym przez Naruszewicza siostrzeńcem: „U jego matki w Ostrówku (Nowogródzkie) gościł w lipcu 1775, a więc z górą przed 16 laty. Młodemu Mierzejewskiemu daje daleko idące pełnomocnictwa, zwierza się nawet z zamiaru usunięcia ekonoma”; *ibidem*.

<sup>20</sup> *Korespondencja Adama Naruszewicza 1762–1796*, s. 435.

Listy skierowane do komisarza: pierwszy z września oraz drugi – prawdopodobnie z grudnia 1792 roku – zdecydowanie różnią się tonem wypowiedzi

„Potrzeba tak wymagała, abym się pozbył P[ana] K[omisarza] i niektórych ekonomów szkodliwych. Jakoż uprzedził jeszcze w aprylu myśli moje i onych się dorozumiał p. Mierzejewski, podziękowawszy mi listownie za służbę”<sup>21</sup>.

Tożsamość komisarza nie budziła więc u wydawców wątpliwości: siostrzeniec, mający na nazwisko Mierzejewski, mógł być tylko synem Marianny Mierzejewskiej. Wydawcy nie zwrócili uwagi na to, że Naruszewicz nazywał siostrzeńcem również Antoniego Brochockiego, męża Brygidy, siostrzenicy biskupa, córki Marianny. Zwrot ten obecny jest w przynajmniej dwóch listach. Adresatami pierwszego z nich, datowanego na wrzesień 1793 roku, byli Józef Piaskowski i Leon Sosnowski<sup>22</sup>. Drugi został napisany w sierpniu 1794 roku do Marianny Mierzejewskiej<sup>23</sup>. Naruszewicz tak zwracał się w nim do adresatów: „Moi ukochani, Siostro, Siostrzeńcze i Siostrzenico”, zaś z listu jednoznacznie wynika, że określenie „siostrzeniec” dotyczy Antoniego Brochockiego.

Niemniej jednak nie jest to argument zasadniczy, a jedynie wskazujący na konieczność dalszych rozpoznań. Ważne rozstrzygnięcia przynosi wgląd w drzewo genealogiczne biskupa. Naruszewicz miał cztery siostry<sup>24</sup>. Tylko jedna z nich, wspomniana Marianna, wyszła za mąż za Mierzejewskiego. Państwo Mierzejewscy nie mieli jednak syna. Jedynym ich dzieckiem była córka Brygida, żona Brochockiego. Warto dodać, że Naruszewicz w całej swojej korespondencji nie wspominał o innym – niż Brygida – dziecku Marianny. Komisarz nie mógł więc być siostrzeńcem Naruszewicza. Istnieje prawdopodobieństwo, że był w jakiś sposób skoligacony z rodziną męża Marianny, lecz z pewnością nie był jej synem.

Wyjaśniałoby to zdumiewającą zmianę stosunku Naruszewicza do adresata listów. W świetle powyższych sprostowań należy bowiem przyjąć, że poufała epistoła z końca grudnia 1792 roku, którą Platt uznał za list do Mierzejewskiego, była adresowana w rzeczywistości do Antoniego Brochockiego, którego biskup nazywał siostrzeńcem. Siostrzeniec ów nie był jednak komisarzem dóbr, Mierzejewskim, jak zakładali Rabowicz i Platt.

Publikacja pism, z których aż sześć dotyczy „janowskiego” etapu życia Adama Naruszewicza, pozwala nie tylko dokonać pewnych sprostowań, ale również w jakimś stopniu dopełnia wizerunek Naruszewicza – biskupa i gospodarza.

Niemniej jednak – podobnie jak sześćdziesiąt lat temu Julian Platt – autorka edycji ma świadomość, że odnalezione listy nie zamykają prac nad korespondencją Adama Naruszewicza. Jest wręcz przeciwnie. Ich istnienie uzasadnia potrzebę kontynuacji poszukiwań i kwerend, które niezależnie od efektów stanowią nieodłączną część pracy każdego edytora.

## Zasady opracowania tekstu

Interpunkcję zmodernizowano zgodnie ze współczesną normą. Starano się nie dzielić zdań wielokrotnie złożonych na zdania krótsze, szanując działania Naruszewicza w tym zakresie.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 448.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 462.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 479.

<sup>24</sup> Barbarę, Mariannę i Ludwikę (z małżeństwa Jerzego Naruszewicza z Pauliną Abramowiczówną) oraz Helenę (z drugiego małżeństwa ojca z Elżbietą Narbuttówną).

W podstawie wydania zachowano autorski układ akapitów.

Numeracja listów z informacją o adresacie pochodzi od wydawcy i została ujęta w nawias kwadratowy. Wprowadzono ją, by ułatwić przygotowanie odsyłaczy w przypisach.

Adresy odbiorców, jeśli takie zachowały się przy listach, zamieszczano na końcu pisma.

Rozwinięto wszystkie skróty, wskazując na zabieg zastosowaniem nawiasu kwadratowego.

Uporządkowano zapis majuskuł i minuskuł (np. *Regestra* → *registra*, *Krów* → *krów*). Zachowano zasadę zapisu wielką literą tytułów grzecznościowych (np. *Wielmożnego Pana*).

Konsekwentnie uzupełniono znaki diakrytyczne.

Do współczesnej normy dostosowano pisownię łączną i rozdzielną (np. *wstan* → *w stan*).

Zgodnie z podstawą wydania łączną pisownię zastosowano w wyrazie *niemasz* (= łac. *non est*), kiedy występował w znaczeniu bezosobowym, tworząc z rzeczownikami (w dopełniaczu) zwroty wskazujące „brak” (kogo, czego), np. *niemasz w Torczynie mego komisarza*.

Zmodernizowano łączną pisownię wyrażen w znaczeniu zaimkowym: *potym* (= potem) → *potem*, *zatym* → *zatem*.

Formy sprzed przegłosu podano zgodnie z podstawą wydania: *siestrzenec*, *siestrzenicę*.

W transkrypcji samogłosek nosowych przyjęto zasadę modernizacji, np. *aręda* → *arenda*.

Głoski *i* oraz *y* oddano zgodnie ze współczesnymi regułami jako *i*, *y*, *j*. W wyrazach obcego pochodzenia zachowano wahania rękopisu w zakresie transkrypcji grup *-ij*, *-yj* (np. *dyspozycye* → *dyspozycyje*, ale *kompania*).

Zmodernizowano końcówki narzędnika i miejscownika przymiotników i zaimków l.poj. r.m. i n. oraz l.mn.: *-emi* → *-ymi*.

Dawną końcówkę *-ą* w bierniku l.poj. r.ż. zapisano bez zmian (np. *obligacyją*).

Bez zmian pozostawiono końcówkę *-a* w mianowniku l.mn. r.m. (np. *registra*).

Zmodernizowano zapis głosek dźwięcznych i bezdźwięcznych *s* i *z* (np. *bespieczeństwa* → *bezpieczeństwa*, *dyszpozycyi* → *dyspozycyi*).

Bez modernizacji pozostał zapis grupy spółgłoskowej *-srsz-*, zgodnie z podstawą wydania (np. *źródół*).

Wprowadzono *ks* na miejsce łacińskiego *x* (np. *excerpcie* → *ekscerpcie*).

Zlikwidowano geminaty (podwójne spółgłoski) w zapożyczeniach (np. *massę* → *masę*).

Zgodnie z podstawą edycji oddano zapis wyrazów bez nagłosowego *s* (np. *przedana*), zachowując obecne w autografach wahania (np. *przedana*, *przedat* | *sprzedanego*, *sprzedany*).

Zachowano konsekwentnie stosowaną przez Naruszewicza formę czasownika *powinne* (= powinno).

Utrzymano dawną postać rzeczowników: *nadgrodzić*, *nadgrozione*.

Bez zmian zachowano dawne formy czasownikowe, np. *odeśli* (= odeślij), *przysli* (= przyslij), *uściśni* (= uściśnij).

Wszystkie liczebniki zapisano zgodnie z podstawą wydania.

## [1. DO STANISŁAWA AUGUSTA]

Najjaśniejszy Królu, Panie mój Miłościwy,  
list W[aszej] K[rólewskiej] M[ości] z najgłębszym odebrawszy respektem, mam honor rzetelną na pańskie wyrazy dać odpowiedź. Interes rozwodowy książąt Sapiehów, generalstwa artylerii lit[ewskiej], tyle mi zadał trudności i przykrych doświadczeń, ile się wydarza temu, który – jak powiadają – między młotem a kowadłem jest położony. Od dwóch blisko lat będąc delegowanym sędzią, chciałem być zawsze przyjacielem razem stron obu i do pokoju nakłaniałem, ale gdy ten w interesach cywilnych za najwyższym nawet i najszacowniejszym W[aszej] K[rólewskiej] M[ości] jednaniem stanąć nie mógł, przyszło naprzód do kontynuacji procesu separacji, a potem za zgodą stron i do

rozvodu.  
Dekret mój separacyjny *favere* księżny generałowej ferowany na jakie mię w Warszawie i w Lublinie naraził nieukontentowania, wiadomo to publiczności. Teraz też sama księżna generałowa żali się przed W[aszą] K[rólewską] Mością na zwłoki ode mnie czynione. Trudno, Najjaśniejszy Panie, ludziom dogodzić, lecz trzeba dogodzić sprawiedliwości.

Gdy stanęło między stronami, aby już przystąpić do rozwodu, a to się stało w marcu, należało mi potrójne pozwy posyłać do nieprzytomnego aktora, a to się musiało ciągnąć ze dwa miesiące. Nastąpiła w maju rozprawa. Prawo i sprawiedliwość każe słuchać indultów i replik, ferować dekreta akcesoryjne i tym się czasu zabrać musiało, ile w nieprzytomności czasem patronów, którzy będąc razem ludźmi i gospodarzami, wyjeżdżali czasem na wieś dla spraw rolniczych i rozrywki.

Ja sam, jak wiadomo W[aszej] K[rólewskiej] M[ości], tyłaletnią, ciągłą i trudną pracą znużony, szukałem czasem rozproszenia trudów na wolniejszym powietrzu w tych mianowicie letnich skwarach, gdzie i biedna ptaszyna pod listeczkim oddychać lubi.

W tych rzeczy okolicznościach i ciągu coż tu ma polityka, co sejmowe obrady, co mowa obrócona do króla, który w tych rozwodowych stron zachodach nieparcyjalny nigdy dla poddanych i obywatelów umysł ukazując, żądał tylko jedności i pokoju.

Przybędę ja w tych dniach, Miłościwy Panie, do Warszawy na usługi W[aszej] K[rólewskiej] M[ości] i Rady, a razem i na ukończenie tego pracowitego dla mnie rozwodu. Ale czyliż to mój dekret uczyni koniec wszystkiemu? Morze to wielkie do przebrnienia zostaje. Jeszcze metropolita, jeszcze Rzym pozostaje, a przysłowie niesie, że *causae matrimoniales sunt causae immortales*. Lepiej by zrobiła księżna generałowa, aby się pierwej za powodem ojca kreowanych przyjaciół ułożyła z mężem swoim w cywilności, bo bez tych kroków nigdy rzecz końca swojego nie weźmie. To jest moje zdanie, a razem zagruntowane na całe życie przedsięwzięcie, że jestem i będę do zgonu

Waszej Królewskiej Mości  
Pana Mojego Miłościwego  
wierny poddany

Adam Naruszewicz b[iskup] k[oadiutor] s[moleński]

Z Karniewka 16 *Julii* 1786

Autograf znajduje się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Zbiór Michała Marcza, sygn. 3.

Od dwóch  
blisko lat będąc  
delegowanym  
sędzią, chciałem  
być zawsze  
przyjacielem  
razem stron obu  
i do pokoju  
nakłaniałem



Objaśnienia

- 3 *książąt Sapiehów* – chodziło o rozwód Kazimierza Nestora Sapiehy i Anny z Cetnerów
- 9 *naprzód* – najpierw
- 11 „*favere*” – (łac.) wsparcie  
*księżny generalowej* – Anny z Cetnerów Sapieżyny  
*ferowany* – (łac. *fero* – „niosę, noszę”) zatwierdzony, zatwierdzający
- 12 *nieukontentowania* – niezadowolenia
- 16 *stanęło* – zostało ustalone
- 17 *potrójne pozwy* – wysłane trzykrotnie  
*nieprzytomnego* – nieobecnego  
*aktora* – uczestnika wydarzeń; tu: Kazimierza Sapiehy
- 19 *indultów* – (łac. *indultus* – „pozwolenie”) zezwolenie władz duchownych na odstąpienie od przepisu kościelnego  
*ferować* – (łac. *fero* – „niosę, noszę”) zatwierdzać, orzekać  
*dekreta akcesoryjne* – tzw. akcesoria, czyli rozprawy wstępne
- 20 *patronów* – (łac. *patronus* – „obrońca, opiekun”) zastępców procesowych, adwokatów
- 26 *nieparcyjalny* – niestronniczy
- 29 *Rady* – Rada Nieustająca, czyli najwyższa władza administracyjna Rzeczypospolitej, powołana w 1775 roku przez sejm rozbiorowy
- 31 *przebmienia* – przebrnięcia, przebycia
- 32 „*causae matrimoniales sunt causae immortals*” – (łac.) „sprawy małżeńskie [= sądowe sprawy dotyczące małżeństwa/rozwodów] są wieczne [= nigdy się nie kończą]”; nie udało się odnaleźć takiego przysłowia. Naruszewicz prawdopodobnie użył słowa „przysłowie” dla podkreślenia powszechności pewnych twierdzeń i w tym kontekście ma ono znaczenie „jak się powiada, jak się mówi”. Za sugestie dotyczące przekładu dziękuję pani Ariadnie Masłowskiej-Nowak.
- 33 *pierwej* – najpierw  
*ojca* – Ignacy Aleksander Cetner (1728–1800), marszałek wielki koronny Królestwa Galicji i Lodomerii (od 1783 roku)
- 40 „*Julii*” – (łac.) lipiec

[2. DO KOMISARZA]

[Jego]m[os]ci Panie Komisarzu,  
pojedziesz W[ielmożny] Pan z moim siostrzeńcem do Torczyna dla podania porządnego  
w jego dzierżawę tych folwarków. Ta moja determinacja niech będzie ostrzeżeniem dla  
moich sług ekonomicznych w Janowie, abym wkrótce, sprzykrzywszy sobie ich niedbal-  
stwo, nie podziękował im za usługi.

5

O jakże te rejestra mylne i fałszywe! Wszystko razem pomieszano i jeszcze do ś[wię-  
tego] Michała nieskończone, choć przed ś[więtym] Janem być powinny.

Zasiewy jarzyn najnikczemniejsze! W percepcie pieniężnej janowskiej pod tytułem  
arendy stawskiej wścibiona inną ręką sól przedana jakoby 26 beczek po złotych 16.  
A przecież w rejestrze solnym Kobylińskiego, ręką jego pisanym, który jest mię-  
dzy papierami oddanymi dla obrachunku soli panu szambelanowi, napisał wyraźnie

10

Kobyliński, że tylko osiem beczek soli stawskiej przedano po złotych 16, a reszta po 18. Któż pisze pod areną sól i miesza jedno z drugim? Ponawiam rozkaz mój, aby Kobyliński udzielnym zrobił obrachunek tej soli: gdzie, komu i za co sprzedał, gdzie  
 15 pieniądze obrócił. Z tej soli beczek 22 w Karniewku zostało się. Kazałem zawieźć do Skrzyszewa beczek 12, więc i te 12 do rachunku beczek 500 wchodzić powinny.

A o pakcie co mam pisać i oborze? Pochudziliście i pomorzyliście cielęta i mendaki najprzedniejsze. Z krów paktowych 200 ledwo masła fasek 50 i syrów kiepskich, oślizłych kop tyleż. Masło najszkaradniejsze, pełne serwatki i plugastw, owszem drugie i z włoskami. Musisz mi W[ielmożny] Pan nadgrodzić te szkody, któreś poczynił  
 20 przez swój niedozór, zawodząc nadzieje moje i karmiąc tylko obietnicami i odwodząc mię jak na zdradę, abym nie chował rachmistrza, który by wejrzał w służbę samego W[ielmożnego] Pana.

Życzę W[ielmożnemu] Panu otrząść się z tego snu i dzielniej pełnić powinności  
 25 swoje. Kiedy z łaski mojej do kilkunastu osób swoich tak wygodnie żywisz, kiedy tyle bydła i koni chowasz, a mnie zamiast pomnażania intraty płonnym językiem obiecwanej, tyle szkody czyniąc dopuściłeś.

Daję zupełną moc memu siostrzeńcowi wejrzeć we wszystko i urządzić wszystko, a W[ielmożnemu] Panu go słuchać i pełnić jego dyspozycyje ode mnie podpisane, bo on  
 30 ma moc zupełną, gdyby trzeba było i podziękować W[ielmożnemu] Państwu za służbę nieużyteczną.

Żał mi pracy mojej, żem tyle nagadał, tyle napisał przez rok, a słowa moje na wiatr poszły. Tyle ludzi, tyle sług, tyle subalternów, a dozoru i głowy niemasz. Może W[ielmożny] Pan byłeś dobry ekonom, ale zły komisarz. Z domu W[ielmożnego]  
 35 Pana nie widać w polu, wygodę lubisz udzielną, folwarków nie odwiedzasz. Ten też Kobyliński, podobny W[ielmożnemu] Panu gubernator, niech się strzeże mojego gniewu!

30 7bri 1792

Autograf znajduje się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Zbiór Muzeum Narodowego, sygn. 1065.

### Objaśnienia

- 1 *Komisarzu* – ostatecznie nie ustalono tożsamości tej osoby
- 2 *siostrzeńcem* – siostrzeńcem; tu: Antoni Brochocki († 1806), poseł na sejmy, szambelan Stanisława Augusta, kawaler Orderu Świętego Stanisława (1791). Jego drugą żoną (od 1788 roku) była siostrzenica Adama Naruszewicza, Brygida Mierzejewska, córka Marianny z Naruszewiczów i Jerzego Mierzejewskich. Z tego względu Naruszewicz często nazywa Brochockiego siostrzeńcem.
- do Torczyna* – w XVIII wieku miasteczko położone w województwie wołyńskim (dziś: osiedle typu miejskiego w obwodzie wołyńskim na Ukrainie)
- 4 *w Janowie* – Janów Podlaski, w XVIII wieku miasto będące siedzibą biskupów łuckich (dziś: wieś w województwie lubelskim)
- sprzykrzywszy* – znudzony się, zmęczony
- 6–7 *do świętego Michała* – wspomnienie św. Michała Archanioła przypadało 29 września
- 7 *przed świętym Janem* – wspomnienie św. Jana Chrzciciela przypadało 24 czerwca
- 8 *najnikczemniejsze* – najgorsze

Żał mi pracy  
 mojej, żem tyle  
 nagadał,  
 tyle napisał  
 przez rok,  
 a słowa moje  
 na wiatr poszły

## Magdalena Bober-Jankowska

- percepcie* – dochodzie, przychodzie
- 9 *arendy* – (łac. *arrendo* – „wyzierżawiam”) dzierżawy
- 10 *Kobylińskiego* – nie ustalono szczegółowych informacji na temat tej osoby. Julian Platt nie podaje informacji na jego temat, choć zamieszcza to nazwisko w indeksie. Zob. *Korespondencja Adama Naruszewicza 1762–1796*, z papierów po L. Bernackim uzupełnił, opracował i wydał J. Platt, pod red. T. Mikulskiego, Wrocław 1959, s. 577.
- 11 *szambelanowi* – nie ustalono tożsamości osoby pełniącej tę funkcję
- 14 *udzielny* – oddzielny, osobny
- przedat* – sprzedał
- 15 *obrócił* – zużytkował, przeznaczył
- w Kamiewku* – wieś w XVIII wieku administracyjnie należąca do województwa mazowieckiego (dziś: w województwie mazowieckim)
- 16 *Skrzeszewa* – wieś w XVIII wieku administracyjnie należąca do województwa podlaskiego; od 1428 roku do końca XVIII stulecia własność biskupów łuckich (dziś: w województwie mazowieckim)
- 17–18 *mendaki* – byki, buhaje
- 18 *najprzedniejsze* – najlepsze
- fasek* – beczka do przechowywania produktów spożywczych
- syrów* – serów
- 19 *kop* – kopa: 60 sztuk
- 21 *niedożór* – niedopatrzanie, brak dozoru
- 22 *chował* – zatrudniał
- 24 *otrząść się* – otrząsnąć się
- 26 *intraty* – (wł. *intrata*) dochodu, zysku
- plonnym* – złudnym, niedającym efektów
- 33 *subałtemów* – (łac. *subalternus* – „podporządkowany”) podwładnych
- 35 *udzielne* – niezależne; niepodlegające nikomu, niczemu
- 37 30 „7brn” – (łac. *september* – „wrzesień”) 30 września

### [3. DO ANTONIEGO BROCHOCKIEGO]

23 9bris 1792

Dziękuję Ci, mój kochany Antosiu, za staranie o moje rzeczy w Torczynie i spodziewam się, że przez Twoją pilność skrzywdzonym nie będę od tych, którzy dobrze płatni i karmieni służyć mi dobrze powinni byli.

O słodzie i żelazie remanentowym, że go zostawiam do dyspozycji W[ielmożnego] Pana i na jego początkowe potrzeby, już we dwu listach poprzedniczych pisałem. Pisałem też i o tym, że żadnych asygnacji na wręby do lasów i na polowania nie dam, bo chcę mieć lasy ani puste, ani spustoszone.

Dziwno mi, że dotąd nie masz w Torczynie mego komisarza, który już z Janowa od dwóch tygodni wyjechał. Wejrzyj z nim pilnie we wszystko, a mianowicie w krescencyją i słody przyszłoroczne tak z domowego jęczmienia, jako też i kupnego.

W rachunkach pisarza łuckiego widzę w percepcie słoðu korcy 341, g[arnców] 14. Z tego przedano na rzecz moją k[orcy] 94 i to kiepsko, ponieważ ja sam płaciłem po zł[otych] 5. A w ekscerpce z rejestrów gubernatorskich przysłanym mi widzę tam  
 15 znowu kilka artykułów, że ten łucki 17 *aug[usta]* sprzedał Żydom k[orcy] 13, a # 5. A do Zaborola korcy 24, a # 6. Także Żydom (bez daty, miesiąca i dnia) korcy 8, a # 5. J[ego] m[os]ć za słoðu piwnego sprzedanego k[orcy] 15, a # 6.

Trzeba zatem wyegzaminować naprzód masę całą jęczmienia krescencyjnego i kupnego, a potem tę masę podług ryczałtu dzielić na wyrobek, krup, na ordynaryją, na piwo  
 20 dubeltowe, na słoð sprzedany. Rozum Twój i pilność wyświeci wszystkie błędy, które mi nadgrozone być powinny po kalkulacyji ścisłej.

Myśli i spekulacje moje względem gorzałki posyłam na udzielnym papierze, które spodziewam się, że nie będą odrzucone. Gorzałka tu dotąd nie płaci, bo tylko dają po zł[otych] 3 i pół. Może potem cena podrośnie.

25 Tyle naczyń kazałem narobić do browaru, więc dasz radę, aby gorzałka moja, którą do Janowa prowadzić będę, mogła być w miejscu naczynia przetoczona dla łatwiejszego rozdziału ciężaru na konie.

Pieniądze remanentowe ze wszystkich źródeł poodbieraj i z nich naprzód dług Żyda 100 # z procencyją oddaj, a co się zostanie, to mi przywieziesz do Janowa, gdzie i ja będę na święta.  
 30

Względem podwoðu trzeba nam się porozumieć, abym ja, gdy będziesz czego potrzebował z Janowa, dawał do Torczyna podwoðu janowskie i wzajemnie, abyś posyłał podwoðu torczyńskie.

35 Teraz rad bym, abyś mi przysłał armatek cztery i moździerzy siedem oraz stolik marmurowy do Janowa.

Ponieważ p[ra]ństwo kasztelaństwo mają być w Dubnie na kontrakty, więc, mój Antosiu, opatrz gdzie parę izbiniek dla nich.

Bawolicę każ doić na śmietankę dla matki, żony i córki swojej. Mam ja jeszcze na Ukrainie bawołów czy bawolic 4 i bydła sztuk ze 30, którego teraz dla rozruchów  
 40 sprowadzić nie mogłem do Janowa. Więc to wszystko na wiosnę sprowadzę, abym miał oborę i bawolnią pomnożone.

Niech Bóg nie pamięta temu Kostkiewiczowi, który nie dopilnował tylu szkód i ciężarów przez podanie komisji na mię włożonych. Trudno już temu zabezpieczyć w tych kłótliwych czasach, gdzie jesteśmy bez żadnego rządu.

45 Ściskam Cię serdecznie oraz siostrę,  
siostrzenicę i wnuczki moje  
z serca życzliwy  
A[dam] N[aruszewicz] b[iskup] ł[ucki]

Skóry wszystkie remanentowe tak z Torczyna, jak z Boratyna odešli do Janowa.

50 Jeśli Żydzi ołycy wzięli już tę gorzałkę pocztą, uczyni tak, jak mi projekt podałeś. Każ tyle ze swojej przelutować, ile moja prostka by wydała według tabeli, a w czasie litrowaną sprowadzę do Janowa.

Będę też umiał być względny za przysługi mi uczynione.

Autograf znajduje się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Zbiór Muzeum Narodowego, sygn. 64.

Rozum Twój  
i pilność  
wyświeci  
wszystkie błędy,  
które mi  
nadgrozone  
być powinny  
po kalkulacyji  
ścisłej

*Objaśnienia*

- 1 „9bris” – (łac. *november* – „listopad”) 9 listopada
- 2 *kochany Antosiu* – Antoni Brochocki. Zob. objaśnienie do w. 2 w liście 1. *Do Komisarza*  
*w Torczynie* – zob. objaśnienie do w. 2 w liście 2. *Do Komisarza*
- 5 *stodzie* – kielkujące ziarna zbóż (najczęściej jęczmienia); surowiec używany w piwowarstwie  
*żelazie remanentowym* – (z łac.) zapasowym, pozostającym w zapasach
- 6 *poprzedniczych* – poprzedni, uprzedni. Znany jest jedynie list do Antoniego Brochockiego z 27 sierpnia 1792 roku.  
Zob. *Korespondencja Adama Naruszewicza 1762–1796*, z papierów po L. Bernackim uzupełnił, opracował i wydał J. Platt, pod red. T. Mikulskiego, Wrocław 1959, s. 421–424.
- 7 *asygnacyi* – (łac. *assignare* – „naznaczyć komu, przydzielać”) przeznaczenie na coś określonej sumy  
*wręby* – prawo wyrębu drzew w lesie
- 9 *niemasz* – nie ma  
*komisarza* – ostatecznie nie ustalono nazwiska komisarza, o którym mowa w tym liście  
*z Janowa* – zob. objaśnienie do w. 4 w liście 2. *Do Komisarza*
- 10 *krescencyją* – (łac. *crescentia* – „wzrost, urodzaj”) plony rolne, zbiory
- 12 *pisarza łuckiego* – prawdopodobnie Franciszka Fortunata Rohozińskiego (XVIII), podkomorzego krzemienieckiego (1794–1795), pisarza ziemskiego łuckiego (1781–1794), kawalera Orderu Świętego Stanisława (1791)  
*percepcie* – (łac. *perceptum*) dochód, przychód  
*korcy* – (korzec) w Polsce do XIX wieku jednostka objętości ciał sypkich. Zawierała trzydzieści dwa garnce.  
*g[amców]* – dawna polska miara objętości cieczy i ciał sypkich. Zawierała cztery kwarty.
- 13 *przedano* – sprzedano
- 14 *ekscerpcie* – (łac. *excerptio* – „urywanie, robienie wypisów”) pisemny wyciąg z dokumentu
- 15 *ten łucki* – pisarz ziemski Łucki, Franciszek Fortunat Rohoziński  
*aug[usta]* – (łac. *augustus* – „czcigodny; nazwa miesiąca ustanowiona w starożytnym Rzymie na cześć cezara Augusta”) sierpień  
# – złotych
- 15–16 *do Zaborola* – w XVIII wieku wieś w województwie wołyńskim, położona ok. 7 km na zachód od Łucka (dziś: na Ukrainie w obwodzie wołyńskim)
- 18 *wyegzaminować* – (łac. *examen* – „badanie, próba”) zbadać, wy badać  
*naprzód* – najpierw, w pierwszej kolejności
- 19 *wyrobek* – wyrabianie, wyrób  
*krup* – oczyszczone ziarno kaszy jęczmiennej  
*ordynaryją* – (łac. *ordinarius* – „zwyczajny”) część zarobków oficjalistów dworskich wypłacana w naturze (np. w zbożu, ziemniakach)
- 20 *wyświeci* – wypędzi, usunie
- 21 *nadgrozione* – nagrodzone
- 22 *udzielnym* – zob. objaśnienie do w. 14 w liście 2. *Do komisarza*
- 23 *nie płaci* – jest mało dochodowy, nieopłacalny

Spodziewam się,  
że cała ta  
moja gorzałka  
zabrana będzie  
i przywieziona  
do Janowa.  
Sanna teraz  
dobra, a zatem  
i przewóz  
takowy będzie

- 26 *prowadzić* – sprowadzać
- 28 *źródół* – źródół
- 29 *procencyją* – oprocentowaniem
- 31 *podwodu* – konny środek transportu z obsługą  
*p[ar]ństwo kasztelaństwo* – Anna z Dąbskich i Dionizy Mniewscy, kasztelaństwo brzeskokujawscy
- 36 *Dubnie* – (Dubno) miasto na Wyżynie Wołyńskiej w XVIII wieku administracyjnie należące do województwa wołyńskiego (dziś: na Ukrainie, w obwodzie rówieńskim). Kontrakty w Dubnie odbywały się w latach 1774–1794.  
*kontrakty* – (łac. *contractus*) systematycznie odbywające się zjazdy w miejscu wskazanym dla danej prowincji, podczas których załatwiano sprawy majątkowe, handlowe itd.
- 37 *opatrz* – zapewnij to, co potrzebne
- 38 *matki* – matką Antoniego Brochockiego była Domicela z Cieńskich  
*żony* – żoną Antoniego Brochockiego była Brygida z Mierzejewskich  
*córki* – córką Antoniego Brochockiego ze związku z Barbarą Mierzejewską była Barbara Brochocka
- 39 *dla rozruchów* – Naruszewicz ma zapewne na myśli wojnę w obronie Konstytucji 3 maja między Polską a Rosją
- 41 *pomnożone* – rozmnożone
- 42 *Kostkiewiczowi* – (Kostkiewicz) nie udało się ustalić bliższych szczegółów na temat tej osoby
- 43 *zabieżeć* – zapobiec
- 45 *siostrę* – siostrą Adama Naruszewicza była Marianna z Naruszewiczów Mierzejewska
- 46 *siostrzenicę* – siostrzenica Adama Naruszewicza to Brygida z Mierzejewskich  
*wnuczki* – Adam Naruszewicz nazywał wnuczkami córki Antoniego Brochockiego, prawdopodobnie mając na myśli córkę z pierwszego małżeństwa z Józefą z Walewskich, Teresę Brochocką, oraz Barbarę, córkę Brygidy z Mierzejewskich
- 49 *z Boratyna* – (Boratyn) wieś na Ukrainie położona ok. 7 km na południowy zachód od Sokala
- 51 *przelutrować* – (niem. *läutern*) oczyścić  
*prostka* – rodzaj niedrogiej wódki
- 53 *względnym* – mającym coś na uwadze

#### [4. DO ANTONIEGO BROCHOCKIEGO]

Z Janowa 1793 12 *Januarius*

Mój kochany Antosiu,  
posyłam po gorzałkę podwód 20, do których kiedy przydasz tyleż torczyńskich,  
a J[egomość] ks[iądz] Maniecki przyda z Sadowa co będzie trzeba i o co go w liście  
5 moim proszę. Spodziewam się, że cała ta moja gorzałka zabrana będzie i przywieziona do  
Janowa. Sanna teraz dobra, a zatem i przewóz takowy będzie. Możesz dla straży przydać  
dwóch szlachty czynszowych, bo to towar potrzebuje pilności.  
Jeżeli ten mój list przyjdzie wcześniej i zastanie jeszcze J[aśnie] W[ielmożnego]  
kasztelana, pokłoń ode mnie serdecznie, także uściśni serdecznie ukochane moje siostrę,  
10 siostrzenicę i wnuczki.

Jeśli będzie można, przyśli mi armatki i moździerzki.

Mój kochany p[anie] Antoni. Jeślibyś potrzebował naczyní mniejszych, obliguj ks[ię-  
dza] Manieckiego, żeby pożyczył, a ja odeślę mu nazad. P[an] porucznik za kilka dni  
pojedzie do Was na polowanie.

Jestem kochający Was i sługa 15  
A[dam] N[aruszewicz], b[iskup] ł[ucki]

[adres:] Wielmożnemu J[ego]m[oś]ci Panu Antoniemu Brochockiemu, szambelanowi  
J[ego] K[rólewskiej] M[ości], a mojemu kochanemu siostrzeńcowi w Torczynie.

Autograf znajduje się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Zbiór  
Muzeum Narodowego, sygn. 64.

### Objaśnienia

- 1 z *Janowa* – zob. objaśnienie do w. 4 w liście 2. *Do Komisarza*  
12 „*Januarius*” – 12 stycznia 1793 roku
- 4 *Maniecki* – nie ustalono szczegółów dotyczących tej osoby. Julian Platt nie podaje informacji na jego temat, choć za-  
mieszcza to nazwisko w indeksie. Zob. *Korespondencja Adama Naruszewicza 1762–1796*, z papierów po L. Bernackim  
uzupełnił, opracował i wydał J. Platt, pod red. T. Mikulskiego, Wrocław 1959, s. 580. Wiadomo jedynie, że to duchowny  
katolicki, proboszcz w Sadowie.  
z *Sadowa* – (Sadów) w XVIII wieku wieś należąca administracyjnie do województwa wołyńskiego, położona niedaleko  
Łucka, należąca do biskupstwa łuckiego
- 9 *kasztelana* – Dionizego Mniewskiego  
*siostrę* – zob. objaśnienie do w. 45 w liście 3. *Do Antoniego Brochockiego*
- 10 *siostrzeńcę* – zob. objaśnienie do w. 46 w liście 3. *Do Antoniego Brochockiego*  
*wnuczki* – zob. objaśnienie do w. 46 w liście 3. *Do Antoniego Brochockiego*
- 13 *nazad* – z powrotem  
*porucznik* – nie ustalono tożsamości tej osoby
- 18 w *Torczynie* – zob. objaśnienie do w. 2 w liście 2. *Do Komisarza*

### [5. DO KAZIMIERZA NARUSZEWICZA]

Jaśnie Wielmożny J[ego]m[oś]ci Dobrodzieju,  
jeśli związki przyjaźni, pokrewieństwa i wzajemność usług są dla mego kochanego  
kuzyna powodem do wysłuchania próśb moich, obliguję J[aśnie] W[ielmożnego]  
W[ielmożnego] P[ana] D[obrodzieja] na to wszystko, ażebyś raczył dopomóc w aseso- 5  
ryi W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego] w sprawach W[ielmożnego] J[aśnie] P[ana]  
Przeńskiego, starosty niedziałskiego, które się w sądzie toczyć będą. Żyję z J[aśnie]  
P[anem] starostą w niewzruszonej przyjaźni od lat blisko trzydziestu, a jego też spowino-  
wacenie z domem Ogińskich, do obu nas nalegającym, i pamięć też na to, że to starostwo  
posiada po niegdyś imienniku moim, a krewnym J[aśnie] W[ielmożnego] Pana, są także 10  
powodem do interesowania się za nim. Racz przyjąć tę obligacją, mój kuzynie, od tego,

który jest ze statecznym przywiązaniem i należytyym szacunkiem Jaśnie Wielmożnego Dobrodzieja z serca życzliwym bratem i najniższym sługą

Adam Naruszewicz, b[iskup] ł[ucki]

Z Warszawy 5 kwietnia, 1793

Autograf znajduje się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Zbiór Muzeum Narodowego, sygn. 1065.

### Objaśnienia

3 *kuzyna* – Kazimierza Naruszewicza (1730–1809), stryja Adama Naruszewicza, rektora Collegium Nobilium w Wilnie (od 1769 roku), scholastyka smoleńskiego (od 1776 roku)

*obliguję* – (łac. *obligo* – „obligować”) usilnie prosić

6 *Przeńskiego* – nie ustalono bliższych informacji na temat tej osoby. Nie odnotowuje jej również Julian Platt.

7 *niewzerwanej* – nierozzerwanej

8 *Ogińskich* – ród książęcy pochodzenia ruskiego. Nie udało się odnaleźć koligacji tego rodu z Przeńskimi.

*nalegającym* – tu: właściwym, wspólnym dla nadawcy i odbiorcy

9 *imienniku moim* – nie ustalono, który z Naruszewiczów był starostą niedziałkim

10 *interesowania się za nim* – sens: interesowania się nim, wstawieniem się za nim

*obligacją* – (łac. *obligatio*) zobowiązanie, powinność

### [6. DO MICHAŁA KLEOFASA OGIŃSKIEGO]

Jaśnie Wielmożny m[os]ci Dobrodzieju,  
chętnie się przychyłam do zasłanych mi rozkazów J[aśnie] W[ielmożnego] P[ana]  
Dobrodzieja i żądany indult dla osób mających wstąpić w stan małżeński natychmiast  
posyłam. Niech Pan będzie pewny, że jak z duszy i serca do jego samej osoby oraz do  
5 całej jego rodziny, do której mam honor należeć, przywiązany jestem, tak wszelkie jego  
skinienia dopełniać najmilszym dla mnie będzie i jest obowiązkiem. Jestem z wysokim  
respektem i uprzejmym przywiązaniem.

Jaśnie Wielmożnego P[ana] Dobrodzieja mego kochanego z serca życzliwy i najniższy  
sługa

10 Adam Naruszewicz, b[iskup] ł[ucki]  
m[anu] p[ropria]

Z Janowa 14 Augusta 1793

Autograf znajduje się w Archiwum Zamku Królewskiego w Warszawie – Muzeum,  
sygn. D II.



### Objaśnienia

- 1 *Dobrodzieju* – Michał Kleofas Ogiński (1765–1833), polityk, mąż stanu, kompozytor i teoretyk muzyki
- 2 *zaszłych* – otrzymanych
- 3 *indult* – (łac. *indultus* – „pozwolenie”) zezwolenie władz duchownych na odstąpienie od przepisu kościelnego. Zob. objaśnienie do listu 1. *Do Stanisława Augusta*.
- 5 *familii, do której mam honor należeć* – Naruszewiczowie byli skoligaceni z Ogińskimi przez małżeństwo Joanny Teodory z Naruszewiczów (XVII) z Janem, kasztelanem smoleńskim, a następnie Stefanem Ogińskim, wojewodą połockim
- 11 *m[anu] p[ropria]* – (łac.) ręka własną
- 12 *z Janowa* – zob. objaśnienie do w. 4 w liście 2. *Do Komisarza*

### [7. DO ANTONIEGO BROCHOCKIEGO]

Doznawszy najprzykrzejszych losów w kordonie pruskim J[ąśnie] W[ielmożna] kasztelanowa brzeska kujawska z przyczyny rewolucji, zaboru majątku i oddalenia się w obcy kraj męża, jedzie teraz do Krasnorosyi dla ocalenia ile być może dóbr tamecznych.

Przyjąłem ją w domu jak należy na jej urodzenie, pocziwość i najwyborniejsze przy-  
mioty. Gdy jej trakt wypada na Torczyn, ufam Wam siostrze i siostrzeńcy moi, że ją tam,  
w równych moim sentymentach przyjąwszy i dawszy słodki spoczynek, wyprawicie  
w dalszą podróż, owszem na miejsce z najlepszą wygodą. Co będzie potrzeba, da ust-  
ną interpretacją p[an] Mikołaj, którego dla kompanii i bezpieczeństwa aż na miejsce  
posyłam.

Cokolwiek dla tej zacnej pani uczynicie, uczynicie dla mnie, bo mię los jej bardzo  
dotyka. Ja się tu w Janowie was spodziewam i gotuję dom z otwartym sercem. Bywajcie  
zdrowi.

Z Janowa 1795 20 8bris

[adres:] Monsieur Antoine Brochocki *chambelan du Roi de Pologne et mon cher neveu*  
w Torczynie. W jego niebytność otworzy ten list siostra moja.

Autograf znajduje się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Zbiór  
Muzeum Narodowego, sygn. 64.

### Objaśnienia

- 1–2 *kasztelanowa brzeska kujawska* – Anna z Dąbskich Mniewska
- 2–3 *w obcy kraj męża* – mężem Anny z Dąbskich był Dionizy Mniewski. Zob. objaśnienie do w. 36 w liście 3. *Do Antoniego Brochockiego*. W latach 1795–1796 był przewodniczącym Deputacji Polskiej w Paryżu, prawdopodobnie dlatego przebywał poza granicami kraju.
- 5 *siostrze* – zob. objaśnienie do w. 45 w liście 3. *Do Antoniego Brochockiego*  
*siostrzeńcy* – siostrzeńcy; tu: prawdopodobnie synowie Antoniego Brochockiego: Józef (z małżeństwa z Józefą Walewską) oraz Adam (z małżeństwa z Brygidą Mierzejewską)
- 8 *p[an] Mikołaj* – nie ustalono tożsamości tej osoby
- 11 *Janowie* – zob. objaśnienie do w. 4 w liście 2. *Do Komisarza*

Cokolwiek  
dla tej zacnej  
pani uczynicie,  
uczynicie  
dla mnie,  
bo mię los jej  
bardzo dotyka

- 13 20 „8bris” – 20 października
- 14 „Monsieur” – (franc.) pan  
„chambelan du Roi de Pologne et mon cher neveu” – (franc.) „szambelan króla Polski i mój drogi siostrzeniec”
- 15 w Torczyniu – zob. objaśnienie do w. 2 w liście 2. Do Komisarza

**Key Words:** Adam Naruszewicz, Antoni Brochocki, Mierzejewski, Janów Podlaski, correspondence

**Abstract:** The article contains editions of seven unknown, so far unpublished, letters by Adam Naruszewicz. As many as six of them were written in years 1792–1793, which is the period when Naruszewicz was permanently staying at the home of Łuck bishops – Janów Podlaski. It is the least thoroughly investigated period of the bishop’s life. The published correspondence mostly concerns managing the bishop’s estate and the problems related to it. However, the motifs concerning particular individuals have also allowed for making a number of biographical clarifications related to the closest family of Adam Naruszewicz.